

**Oświadczenie złożone
przez senatora Wojciecha Skurkiewicza
na 64. posiedzeniu Senatu
w dniu 6 listopada 2014 r.**

Oświadczenie skierowane do prokuratora generalnego Andrzeja Seremeta oraz do rzecznik praw obywatelskich Ireny Lipowicz

Zwracam się do Pana Prokuratora Generalnego oraz do Pani Rzecznik Praw Obywatelskich w związku z wyrokiem, jaki zapadł w sprawie skazanych Radosława K. i Patryka R., którzy zostali skazani za zabójstwo antykwariusza w Wałbrzychu w 2000 r.

Zwracam uwagę na nietypowe okoliczności tej sprawy, które zdają się wskazywać na wysokie prawdopodobieństwo tragicznej pomyłki sądowej i skazania niewinnych ludzi.

Po pierwsze, skazanie obu mężczyzn nastąpiło wyłącznie na podstawie zeznań jednego świadka incognito, który miał widzieć skazanych uciekających z miejsca zbrodni. Żadnych innych dowodów wskazujących na skazanych, takich jak ślady krwi, prochu, odciski palców itp., nie było. W świetle wielu orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka skazanie wyłącznie na podstawie zeznań świadka incognito nie powinno mieć miejsca.

Po drugie, obaj skazani przeszli pozytywnie test na poligrafie. Sąd jednak odrzucił wartość dowodową tego badania, zakładając, że skazani oszukali poligraf. Teoretycznie takie oszukanie jest możliwe w przypadku wytrenowanych psychicznie osób, ale możliwość, by takie oszustwo udało się dwóm skazanym w jednej sprawie, jest równe trafieniu szóstki w totolotka.

Po trzecie, w sprawę zaangażował się policjant, obecnie już emerytowany, który miał za zadanie szukanie trzeciego sprawcy i który zgromadził dowody wskazujące na świadome kłamstwo świadka incognito. Policjant ten dotarł do trzech prawdopodobnych sprawców, którymi według niego są inne osoby niż skazani K. i R. Z niezrozumiałych powodów ustalenia funkcjonariusza B. zostały zignorowane przez prokuraturę i sądy.

Po czwarte, zwracam uwagę Pana Prokuratora i Pani Rzecznik na zdumiewające, moim zdaniem, twierdzenia, zawarte w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r., którym to postanowieniem Sąd Najwyższy oddalił wniosek o wznowienie postępowania i zdyskredytował ustalenia funkcjonariusza B. tylko dlatego, że był on osobiście zaangażowany w sprawę. Sąd Najwyższy miał za złe funkcjonariuszowi Policji to, że widząc krzywdę skazanych niewinnie ludzi, zaangażował się, by tę krzywdę naprawić.

Moim zdaniem to szczególne zaangażowanie samotnego funkcjonariusza Policji zasługuje na poważne potraktowanie – przecież ten człowiek nie ma żadnego interesu w walce o uniewinnienie oskarżonych, ponosi osobiste koszty tych starań i bierze na siebie osobiste ryzyko. Zaskakująca jest też inna myśl, zawarta w uzasadnieniu tego postanowienia, a mianowicie, że „przełom w dążeniu do wzruszenia prawomocnego wyroku skazującego za zabójstwo antykwariusza może nastąpić nie w wyniku forsowania nadal tezy o popełnieniu przez świadka anonimowego nr 1 przestępstwa, ale w wyniku decyzji skazanego Radosława K. o przerwaniu milczenia”.

Sąd Najwyższy w świetle powyższych stwierdzeń dopuszcza myśl, że prawda może być inna, niż ta ustalona w wyroku, a mimo to nic z tym nie robi i oddala wniosek o wznowienie. I jeśli Sąd Najwyższy oczekuje przerwania milczenia od K., to zapomina o drugim skazanym, czyli o R. Czy on ma być zakładnikiem milczenia skazanego K.? Poza tym sam fakt przekazania Radosławowi K. do zakładu karnego groźby pozbawienia życia w przypadku złamania nakazu milczenia nie może być dowodem na to, że K. zna autora tych gróźb. Groźby mógł przekazać faktyczny sprawca w celu utwierdzenia organu ścigania w przekonaniu o winie K.

Proszę zatem oba Wysokie Urzędy o wnikliwy przegląd tej sprawy i podjęcie odpowiednich działań procesowych, zmierzających do sprawiedliwego jej finału. Pana Prokuratora Generalnego pytam ponadto o to, co się dzieje z poszukiwaniem trzeciego sprawcy, który rzekomo miał współdziałać z Radosławem K. i Patrykiem R. Czy trwa w tej sprawie jakieś śledztwo, czy jest on poszukiwany, czy też sprawę odłożono ad acta? Jeśli sprawa została odłożona, to proszę, by Pan Prokurator Generalny podjął ją na nowo.

Z poważaniem
Wojciech Skurkiewicz